

Rzecz o rębie przejaśniającym na sposób Seebacha i o możliwości jego zastosowania w okolicach Lwowa.

Odczyt na Walnem Zgromadzeniu galic. Towarz. leśnego
w r. 1889 we Lwowie

przez

Kazimierza Achta.

(Dokończenie).

Do założenia cięcia wybiera się drzewostany bukowe w wieku od 60—80 lat, najsposobniejsze są 70-cio letnie, które tem pewniej nadają się do tego celu, jeżeli były dotychczas trzebione. W takim razie nie uległy korony żadnej, chociażby częściowej degeneracyi, nie mają suchych gałęzi, trwają jeszcze w silnym, lubo już ubywającym przyroście na wysokość i zdolne wskutek tego w przejaśnieniu nie tylko nadal zdrowo się utrzymać, ale i powiększyć się w każdym kierunku. Na cóż bowiem zdałoby się przejaśnienie, gdyby odsłonięte korony nie były w stanie powiększyć swojej objętości i pomnożyć wielokrotnie ilość liści, usposabiających je do przyswojenia większej ilości przyjmowanych pokarmów. Tylko zdrowa, corocznie nowe, silne pędy wierzchołkowe wypuszczająca, a więc jeszcze stosunkowo młoda korona, może z całą pewnością spełnić to zadanie. W skutek odsłonięcia rozwijają się oprócz tego liczne oczka uspięte od wielu lat i przyczyniają się znacznie do zwiększenia gęstości koron i mnogości ich liścia. Skoro tylko odpowiednimi zarządzeniami gospodarzami potrafimy zabezpieczyć należyte funkcyonowanie ziemi, a mianowicie wystarczające zasilenie korony w wodę, potrzebną w znaczniejszych ilościach w skutek zwiększonej transpiracyi, można na powodzenie rębę w najbliższych kilkudziesięciu latach liczyć na pewno. Zresztą można odważyć się na przejaśnienie i w takich drzewostanach bukowych, które dotychczas zostawały w bardziej ścisłym zwarciu, tylko musi się ze stopniowem przejaśnieniem postępować daleko wolniej i ostrożniej. Pod tym samym warunkiem można rąb Seebacha zastosować i w starszych drzewostanach bukowych, jakkolwiek w nich nie posiadają korony już tej energii do bujnego rozwinięcia się wskutek ustającego przyrostu wysokości, a więc i skutek rębę nie będzie tak znacznym i doraźnym a nadto, co ważniejsza, mogą odsłonięte pnie łatwo uciepć przez zgorzelizną kory.

Dalszym warunkiem uzyskania trwałego przyrostu z przejaśnienia jest takie przerzedzenie, ażeby po ukończeniu rębów pozostało w osłonie nie więcej jak 0·4 całej powierzchni drzewostanu i to pod warunkiem, że mniej więcej w odstępach 10-cio letnich przejaśnienie powtórzy się znowu w stosownej mierze.

Ponieważ ocenienie stosunków ocienienia przez korony wcale nie jest łatwym, zaproponował Kraft, ażeby jako miarę przejaśnienia używać sumy powierzchni całego drzewostanu, mierzonego w wysokości piersi.

Otóż przypuściwszy, że rąb Seebacha ukończymy w 80 roku jakiegoś drzewostanu, to powinna powierzchnia piersiowa wszystkich przetrzymanych pni wynosić nie więcej jak 0·4 tej powierzchni, jakąby pełny, 80-cio letni drzewostan bukowy w takim samym siedlisku posiadać powinien. Tylko w takim razie, jeżeli rąb ten wykonujemy w drzewostanie, który dotychczas nie był należycie trzebionym, trzeba z początku powolniej przejaśniać i pozostawić na końcu rębów 0·5 powierzchni piersiowej. Takie przejaśnienie wystarczy, ażeby drzewostan przez następnych 10 lat cieszył się zupełnym przyrostem z przejaśnienia, który wynosi zwyczajnie stosownie do siedliska i dobroci samego drzewostanu 2½ do 3% w powierzchni piersiowej. Równocześnie z przyrostem masy i powierzchni, zwiększa się również i korona i to w daleko znacznijszym stopniu, tak że ku końcowi owych 10 lat zacienienie drzewostanu tak jest już znaczne, że chcąc na następnych 10 lat zapewnić sobie pełny przyrost z przejaśnienia, potrzeba będzie przedsięwziąć dalsze przebranie drzewostanu, a to znowu takie, ażeby pozostałość zajmowała w piersi 0·4 tej powierzchni, jakąby posiadać musiał odpowiedni, 90 letni, pełny drzewostan bukowy. W ten sam sposób postąpimy po następnych 10 i 20 latach, wyjmując zawsze tyle pni, ażeby pozostałe zajmowały nie więcej jak 0·4 powierzchni piersiowej równowiecznego drzewostanu pełnego. Przez to zapewnimy drzewostanowi od 80 roku licząc aż do 110, t. j. przez lat 30, korzystanie z pełnego przyrostu z przejaśnienia. Przez następnych 10 lat, t. j. do osiągnięcia zamierzonej 120 letniej kolei rębowej, jaka w drzewostanach w ten sposób gospodarowanych najczęściej odpowiada, powinny korony z przejaśnienia dojść napowrót do zwarcia, ażeby w drzewostanie można, przy zastosowaniu zwyczajnych rębów częściowych, przeprowadzić odnowienie w drodze naturalnego obsiewu, jeżeli zatrzymanie bukowych drzewostanów jest nadal zamierzone. W tym celu nie należy

w drzewostanie 110 letnim przedsięwziąć żadnych dalszych wyrębów, przezco osiągnie powierzchnia piersiowa pozostającego drzewostanu w 120 roku 0·6 albo nawet 0·65 tej powierzchni piersiowej, jakaby 120 letni pełny drzewostan posiadać powinien, a korony, wskutek właściwego im silniejszego przyrostu, przyjdą do lekkiego zwarcia. Przez tych ostatnich 10 lat drzewostan nie będzie już mógł korzystać w całej pełni z przyrostu z przejaśnienia, a to w skutek większej osłony i naprężenia koron, zawsze jednak wynosić będzie przyrost w piersi około 2%.

W taki sposób wychowamy z hektara mniej więcej 250 pni takich rozmiarów, że do ich uzyskania w zwykłym gospodarstwie w pełnych drzewostanach daleko wyższej kolei rębowej użyć byłoby potrzeba, a ich masa wyniesie 0·65 do 0·70 masy pełnego 120 letniego drzewostanu.

Gdyby dalsze przetrzymywanie, a więc i wyższa kolej rębowa, celem wyhodowania pni nadzwyczajnych grubości, miała być wskazana, potrzeba tylko opisane pierwej przerębywanie zastosowywać dalej bez przerwy.

Pominąwszy inne, bardzo ważne względy, o których nie zapomniemy w dalszym ciągu, dadzą się omówione rezultaty osiągnąć tylko wtedy, jeżeli nadwreżoną w skutek tak obrzedniego zwarcia czynność ziemi potrafiemy w stosowny sposób zabezpieczyć i zachować; jeżeli z dobroci gleby i czynników jej pomyślnego fizycznego oddziaływania na drzewostan nie tylko nic nie utracimy, ale owszem postaramy się je pomnożyć i jeszcze czynniejszymi przekazać następnej generacyi lasu.

Zmniejszoną osłonę musimy zastąpić inną jej formą i to bardziej skuteczną, bo przez podszewkę młodnikiem bukowym. Młoda gęstwina, wegetująca bądź to na odsłoniętych przez przejaśnienie wolnych miejscach, bądź to pod okapem przetrzymanych pni, osłania ziemię doskonale przed wypalającymi promieniami słońca, przed wiatrami, które najbardziej glebę wysuszają, przed unoszeniem ścióły leśnej, zabezpiecza zachowanie znacznej wilgoci, zbiera i przysposabia pruchnicę, pobudzającą glebę do ciągłego mnożenia swej żyzności i przygotowania łatwo rozpuszczalnych soli mineralnych, tudzież utrzymuje ją w pożądanym stopniu pulchności i przewietrzenia.

Drzewostany, w których zamierzamy założyć cięcie przejaśniające Seebacha, mają w sobie właśnie wszelkie potrzebne warunki do wytworzenia skutecznej podszewki i dojść do niej można

niejako mimochodem, równocześnie z rozpoczęciem rębny, na drodze naturalnego odnowienia. Pierwszą zatem rzeczą będzie, przeprowadzić drzewostan bukowy do obsiewu i wzmocnić powstający młodnik, a dopiero po ugruntowaniu gęstego i silnego podrostu, pomyśleć o właściwych przejaśnieniach, w celu spotęgowania przyrostu. Dlatego początkowe cięcia w rębny Seebacha niczem się nie różnią od zwyczajnych rębny częściowych w celu odnowienia bukowego drzewostanu. I tu także zakładamy w miarę potrzeby, rębny przygotowawczy, następnie obsiewny i wkrótce po obsianiu się pierwszy rębny jasny, czyli raczej wzmacniający. Uzyskawszy podszewkę, nie prowadzi się już dalszego rębny jasnego lub uprzątającego, ale pozostawia się dalej doborowy, jasny drzewostan w celu skorzystania z jego zwiększonego przyrostu przez następnych 30 lub więcej lat. Nie chodzi nam tutaj, tak jak przy odnowieniu lasu, o umożliwienie dalszego wzrostu młodnika i doprowadzenie go do samodzielnego bytu, ale o podszycie drzewostanu, pracującego w obrzednim stanowisku ze zwiększonym przyrostem, celem zachowania mu niespożytej siły i zabezpieczenia nieprzerwanego poboru potrzebnego pokarmu. Zadanie podszewki jest tylko czasowe. Ma ona pielegnować glebę i oddany sobie jasny drzewostan aż do osiągnięcia zamierzonego wieku rębności i powinna przed tym czasem zniknąć zupełnie z powierzchni, jeżeli nie ma się stać przeszkodą przy właściwym odnowieniu starodrzewia, który tymczasem znowu przychodzi do zwarcia. Podszewka nie znajduje w rębny Seebacha, jeżeli tenże regularnie jest postawiony, nawet warunków do silniejszego rozwoju. Przez cały czas trwania rębny przejaśniającego znajdując się w cieniu, potęgującym się ku końcowi każdego dziesięciolecia, musiałaby zupełnie zaginać, gdyby periodycznie nie powtarzały się dalsze słabe przejaśnienia, może zatem tylko słabo wegetować i musi w końcu prawie zupełnie zniknąć, skoro drzewostan, ku końcowi kolei, napowrót przychodzi do zwarcia. Ażeby pod tym względem zupełnie być pewnym, powinno się pozostawiać jeszcze podszewkę zrąbać na kilka lat przed końcem rębny przejaśniającego, a początkiem odnowienia starodrzewia, a to w tym celu, ażeby powstające słabe odrośla bukowe zostały stłumione przez drzewostan, który tymczasem przychodzi do zwarcia. Widzimy zatem, że drzewostan, w którym zakłada się rębny Seebacha, poddaje się w ciągu jednej kolei dwurazowemu odnowieniu, a to po raz pierwszy: na samym początku rębny, celem uzyskania podszewki, będącej głównym warunkiem powodzenia tego przejaśnienia

po raz drugi: na końcu kolei rębowej i po doprowadzeniu drzewostanu napowrót do zwarcia, celem rzeczywistego odnowienia lasu i stworzenia nowej generacji. Pierwsze odnowienie nie jest zatem samo sobie celem, ale tylko pomocniczym środkiem gospodarczym i możnaby je nazwać odnowieniem podszewkowym, drugie zaś odnowieniem głównem czyli właściwym. To dwurazowe odnowienie, w dość krótkim przeciągu czasu, w jednym i tym samym drzewostanie i poniekąd z tego samego materiału macierzystego, stanowi największą trudność w zastosowaniu tego rębu przejaśniającego i właśnie przez to wykluczona jest możliwość, użycia go w pierwszym lepszym drzewostanie. Tylko w siedlisku, w którym z doświadczenia wiemy, że buk łatwo odnawia się zapomocą rębów częściowych, gdzie czynna gleba dobrze i szybko rozkłada ściogłą leśną i cieszy się naturalną pulchnością, gdzie lata nasienne nie zbyt długo na siebie czekać każą, można z wielkiem powodzeniem zastosować ten rodzaj gospodarowania. Ale nawet i w takich miejscowościach trzeba się przygotować na to, że nie obejdziesz się bez sztucznej pomocy, jeżeli chcemy doczekać się w krótkim czasie dobrej i gęstej podszewki, o co najwięcej chodzić powinno. Tu i owdzie potrzeba będzie wzruszyć kilka placów lub rzędów motyką, podsiać z ręki, lub nawet nadsadzić, wyjmując sadzonki wiązkami lub pojedynczo z lepiej udałych partyj.

Bardzo ważnem zadaniem jest odpowiedni wybór pni mających pozostać w rębie przejaśniającym 30 do 40 lat i stosowne ich rozmieszczenie w przestrzeni. Że pnie te, powinny mieć silne i zdrowe korony, o tem już mówiliśmy, tu dodaję, że nie należy sądzić, jakoby najlepiej nadawały się pnie z bardzo rozłożystą i gałęzistą koroną, tudzież najsilniejsze. Przeciwnie, wybierając pnie bardzo rozłożyste, narazilibyśmy się na nieregularne rozdzielanie osłony na rębie; wreszcie przyrost z przejaśnienia następowałby w bardzo wielkiej części w koronie samej, podczas gdy my radzibyśmy widzieć, jak pod jego wpływem grubieje strzała.

Najlepszym materiałem są pnie średniej grubości, o zdrowej dość wysoko osadzonej koronie symetrycznej, bez żadnych widocznych uszkodzeń, czy to na strzale, czy też na rozgałęzieniu.

Ponieważ drzewostan przejaśniony powoduje swójem, stopniowo w peryodach wzmagającym się ocienieniem, normalną wegetację podszewki, ponieważ dalej powinien on ku końcowi kolei przyjść napowrót do miernego zwarcia, ażeby umożliwić zaniknię-

cie podszewki z jednej, a powtórne tj. główne odnowienie z drugiej strony, przeto dalszym warunkiem pomyslnego zastosowania rębę Seebacha jest ograniczenie się z nim na drzewostanach regularnych, które nie zawierają w sobie luk, ani nie są niejednostajnie za-drzewione. Tylko takie drzewostany pozwalają przejaśnione pnie regularnie rozmieścić po zrębie i osiągnąć przez to wymagany stopień osłony, tudzież niepłonną nadzieję dojścia napowrót do zwarcia.

Wykonując cięcia przejaśniające, musimy zatem łączyć z niemi od razu kilka zadań i tak: powinniśmy jaknajrychlej stworzyć podszewkę, powtórnie rozmieścić pnie pozostające możliwie najregu-larniej po zrębie, wreszcie, niepowinniśmy bez koniecznej potrzeby ścinać ani jednego pnia, który ze względu na swoją budowę nadaje się do przetrzymania.

Ażeby takie regularne rozmieszczenie pni uskutecznić i sobie je ułatwić, tudzież ochronić się przed szkodą, jaka z nieuważnego ścięcia pnia, zdatnego do przetrzymania, wypaść może, należy jeszcze przed założeniem rębę, a zatem jeszcze w pełnym drzewo-stanie wybrać i trwale oznaczyć te pnie, które pozostać powinny.

Wiele pni przetrzymywać i jak je rozmieścić potrzeba, nau-czył nas starszy lasomistrz pruski Kraft, podając na podstawie dowcipnego rozumowania dwie nadzwyczaj proste formułki rachun-kowe, podług których tak liczbę pni, jak i ich wzajemne oddalenie łatwo można obliczyć, lub nawet za pomocą obliczonych przez Krafta tablic po prostu wyszukać.

$$\text{Liczba pni } Z = \frac{0.764 \times q}{d^2 \times 1.0 p^n} \text{ dla przejaśnień silniejszych}$$

$$\text{zaś } Z = \frac{0.837 \times q}{d^2 \times 1.0 p^n} \text{ dla przejaśnień słabszych}$$

w których formułkach oznacza: q , sumę powierzchni w pierśi pełnego drzewostanu, równającego się wiekiem przyjętemu dla rębę Seebacha końcowemu wiekowi rębności na takim samym siedlisku, d średnicę średniego pnia w drzewostanie dzisiejszym, w którym rąb Seebacha ma być założonym, p jest to spodziewany w okresie przejaśniającym procent przyrostu tej powierzchni pier-siowej, który jak już mówiliśmy 2.5 do 3%, wynosi, wreszcie n ilość lat całego okresu przejaśniającego

Na przeciętną liczbę odstepu w dzisiejszym drzewostanie jest znowu formułka:

$$a = a_n \times 1.0p \frac{n}{2}$$

gdzie a_n oznacza liczbę odstepu, obliczoną dla przejaśnienia w chwili osiągnięcia wieku rębności z tej powierzchni w piersi, jaką te pnie prawdopodobnie zajmować będą zaś a liczbę odstepu w dzisiejszym drzewostanie.

Przypuśćmy, że zamierzamy 80-cio letni drzewostan bukowy poddać rębowi Seebacha. Rozchodzi się więc nam przedewszystkiem o oznaczenie tej ilości pni, która aż do osiągnięcia 120 letniej kolei rębowej w przejaśnieniu przetrwać powinna, tudzież o wyznaczenie ich w lesie.

Według tablic Baura znajdziemy n. p. dla III klasy siedliska w 120 letnim drzewostanie powierzchnię w piersi $q = 40.5 \text{ m}^2$, średnica średniego pnia w 80-cio letnim drzewostanie $d = 22 \text{ cm}$, spodziewany procent przyrostu powierzchni piersi $p = 2.5\%$, okres przejaśnienia $n = 40 \text{ lat}$, to obliczymy według pierwszej formułki Krafta liczbę pni przetrzymać się mających,

$$Z = \frac{0.76 \times 40.5}{0.22^2 \times 1.025^{40}} = \frac{0.76 \times 40.5}{0.0484 \times 2.6851} = 238 \text{ na } 238 \text{ sztuk.}$$

Ponieważ tych 238 pni dosięgnąć ma 120 letniej kolei i obejmować wtedy w piersi 0.6 części piersiowej powierzchni pełnego drzewostanu t. j. $40.5 \times 0.6 = 24.30 \text{ m}^2$, to wyrachuje się dla tej liczby pni w 120 letnim wieku rębności liczba odstepu $a_n = 17.95$, a więc według formułki drugiej Krafta liczba odstepu w dzisiejszym drzewostanie t. j. $a = 17.95 \times 1.6386 = 29.41$. Wiadomo nam, że chcąc z liczby odstepu otrzymać wzajemny odstep pni od siebie, trzeba ją pomnożyć przez odpowiednią średnicę. W naszym przykładzie wynosi średnica średniego pnia 0.22 met., a więc odstep pomiędzy pniami tej grubości wynosić powinien mniej więcej 6 met. 47 cent., odstep zaś pomiędzy dwoma pniami, z których jeden ma n. p. 20 a drugi 30 cm grubości równać się będzie $\frac{20 \times 30}{2} \times 29.41 = 7 \text{ m. } 35 \text{ cm.}$

Cyfry te opierają się na danych, które łatwo bądź w drzewostanie obliczyć, bądź z odpowiednich tablic doświadczalnych wyszukać i jakkolwiek nie są one ścisłe, bo tylko na przypu-

szczalnym procencie się opierają, to znowu są lepsze aniżeli żadne i posłużą nam za wybornego przewodnika przy wyznaczeniu rębny.

Wyznaczenie zaczynamy z brzegu drzewostanu, mierząc średnicę drzew i starając się, stosownie do jej wielkości, wyszukać mniej więcej w obliczonym oddaleniu nadający się do przetrzymania pień. Przeszedłszy w ten sposób kraj lasu i oznaczywszy tymczasowo wyszukane pnie, udajemy się teraz w głąb, i staramy się dla każdego dwóch pni oznaczonych już, wyszukać trzeci, któryby stanowił wierzchołek trójkąta w odpowiednim do średnic oddaleniu. Tak postępując dalej, możemy sobie wyznaczyć jakąś przestrzeń, która nam daje obraz zamierzonego przejaśnienia i może na przyszłość służyć jako wzór, jeżelibyśmy w całym drzewostanie, dla zbyt wielkiej rozciągłości, takiego postępowania nie mogli zastosować. Można nawet dla lepszego uwidocznienia resztę pni na takiej wzorowej przestrzeni kazać zaraz ściąć, dodając jej podszewkę przez zasadzenie sadzonkami bukowemi.

Wyznaczywszy w całym drzewostanie wszystkie te pnie, które mają dotrwać aż do kresu kolei rębowej, oznacza się je stale i utrzymuje się przez to sieć trójkątów, między której oczkami rębny, służące do podszewkowego odnowienia i następne rębny przejaśniające, poruszać się mają.

Rębem Seebacha osiągamy zatem następujące korzyści:

1) Wyjmujemy z słabo rębny drzewostanu około $\frac{2}{3}$ jego masy, przezco umniejszamy bardzo znacznie kapitał zapasowy obciążający nader niekorzystnie gospodarstwo opałowe w wyższych kolejach. Uzyskaną ze sprzedaży tych materiałów wartość, należy uważać jako użytek międzyrębny, który, jak wiadomo, urasta rachunkowo do końca kolei rębny w bardzo wysoką kwotę.

2) W przejaśnionym drzewostanie zwiększamy przyrost masy o 100 i więcej procent ponad przyrost równowiekowego drzewostanu pełny, a oprócz tego podwyższamy zazwyczaj także przyrost jakościowy, wychowując bądź drzewo zdatne na grube drzewo szczapowe, bądź też na dobry materiał wyrobowy.

3) Umożliwiamy sobie przezto tak dobre wyniki finansowe, że zastosowanie wyższych kolei rębny zupełnie staje się usprawiedliwionem, przez co gospodarstwo nasze zyskuje na pewno tak w gospodarczym jak i handlowym kierunku.

Oprócz tego może rąb ten oddać znakomite usługi urządzeniu gospodarstwa, dopomagając do uregulowania nienormalnych klas wiekowych. Jeżeli n. p. w pewnym gospodarstwie brak drze-

wostanów rębnych, to możemy przez zastosowanie tego rębu w słaborebnych drzewostanach raz: zaspokoić etat roczny, powtórę, w przeciągu 30 do 40 lat dojść do wysokorebnych drzewostanów. Również znakomitym okaże się rąb Seebacha w tych oddziałach lasowych, które według porządku cięcia dopiero za jakich 40—50 lat powinny przypaść do odnowienia, a już dzisiaj są słaborebne. Zamiast cały drzewostan przetrzymywać z niskim przyrostem przez tak długi czas, możemy je dzisiaj w znacznej części zużytkować, a pozostający przejaśniony drzewostan odnowić wtedy, kiedy według porządku cięć stać się to powinno.

Komu z panów nie znane są osobiście bliższe lub dalsze okolice Lwowa, ten zapamiętał zapewne tak żywo i barwnie, iście pomistrzowsku odmalowany ich krajobraz leśny we „Florze leśnej“ Galicyi, i przypomni sobie z łaćwością, że przeważny obszar lwowskiego i sąsiednich powiatów, to całkiem wybitne, bezsprzecznie naturalne siedlisko buka, które też w samej rzeczy stanowi najgłówniejsze tło okolicznej lesistości, zajmując bardzo poważne obszary w litych drzewostanach.

Pomimo, że gospodarstwo w buczynach, położonych korzystnie względem tak poważnego konsumenta, jakim jest stolica kraju, i przy znanem powszechnie zamiłowaniu Lwowian do bukowego tylko opału, nigdy nie mogło się uskarżać na nieodpowiednią rentowność, dostrzeżemy i tutaj w bardzo wielu i to wielkich gospodarstwach hołdowanie modnemu niedawno kierunkowi zmiany na drzewostany szpilkowe. Być może, że pobudką tego niezdrowego kierunku w okolicy, gdzie z natury milami na szpilkowe drzewostany nie natrafimy, był właśnie ułatwiony zbyt wielkiej ilości bukowego opału, któremu z rozgałęzieniem się kolei, zdążających do stolicy, przybył potężny impuls. Zdaje się, że w wielu miejscach, wskutek możliwości dobrego spieniężenia, prowadzono w zaszanowanych dotychczas starodrzewiach ręby trochę za szybkie, tak że pomimo tego, że buk tu nadzwyczaj łaćwo się odnawia, wiele odnowień bądź w całości, bądź większemi częściami nie dopisało, a wtedy nie było już innego środka, jak uprawa sztuczna nie kosztowną kulturą świerkową lub sosnową. Innej przyczyny nie mogę odnaleść, gdyż jak wspomniałem, zatrzymanie bukowego gospodarstwa jest w tych okolicach wskazane i z natury i ze względów finansowych, przeto nie zachodzi wcale potrzeba zmiany, i to jeszcze w kierunku tak niepewnym, jak pielęgnowanie takich

rodzajów drzew, o których powodzeniu w tych okolicach nie możemy mieć żadnych danych.

Zwiększonemu popytowi zatem i ułatwionym środkiem komunikacyi przypisać musimy w okolicach Lwowa dwa nie pocieszające objawy w gospodarstwie bukowem. W młodszych klasach wieku wprowadzono w znacznych przestrzeniach świerka i sosnę, ograniczając całkiem niesłusznie wyborne siedlisko buka, zaś w starszych klasach daje się dzisiaj spostrzegać brak prawdziwie rębnych drzewostanów, pomimo, że w niejednym gospodarstwie obniżono kolej rębową do 80 lat. Czem raz częściej spostrzegamy szeregi stosów opałowych, składanych w średnio wiekowych drzewostanach.

Kto kiedykolwiek miał sposobność widzieć, jak lwowianin na targowicy lub składzie drzewa wyszukuje pilnie za stosem z jak najgrubszemi polanami, jak niechętnie kupuje krągłaki lub drobne szczapy, ten nabierze przekonania, że 80-cio letnia kolej rębowa jest za niską, dla zadosyć uczynienia wymaganiom tak wybrednego konsumenta, a drzewo w niej pozyskane, coraz to trudniej potrafi konkurować na targu lwowskim z drzewem, jakie coraz obficiej napływa do Lwowa, z otworzonych odwiecznych lasów karpackich.

Powrót do wyższych kolei rębowych i wychowanie brakującego starodrzewia, da się uskutecznić najłatwiej i bez potrzeby gwałtownej zmiany istniejących planów i stosunków gospodarczych, przez zastosowanie rębu Seebacha. On to umożliwia tę zmianę bez uszczuplenia dotychczasowych etatów, dozwala założyć cięcia i w słaborebnych drzewostanach, bez potrzeby uciekania się do sztucznej kultury innymi rodzajami drzewa, przygotowuje mimochodem, niejako niepostrzeżenie, wielce wartościowy starodrzew, dający właśnie owo poszukiwane drzewo gruboszczapowe, grubsze i piękniejsze od tego, jakieby dać mógł pełny drzewostan, przetrzymany przez ten sam przeciąg czasu.

Pomimo tak zachęcającego horoskopu, daleki jestem od tego, ażebym zastosowanie rębu Seebacha wszędzie bez wyjątku polecać miał, pomny na to, że korzystne przeprowadzenie tego rębu. wymaga przede wszystkim regularnego drzewostanu i łatwości odnowienia się buka, ażeby bez kosztów i bez narażenia gleby można było łatwo utworzyć podszewkę. Wprawdzie dość chociażby raz widzieć one wspaniałe zapusty bukowe w Krosienku, Hanaćówce, Ciemierzynkach, Tołczowie, Podciemnem i innych miej-

scach i wiedzieć w jak szybkim tempie prowadzono tu rębny odnawianie, ażeby pod względem łatwości w odnowieniu, tak zresztą naturalnej w rodzimem siedlisku buka, zupełnie się uspokoić jednakże drugi wzgląd nie mniej ważny, nie będzie wszędzie tak pomyślnym. Wiele dzisiaj słaborebnych drzewostanów nie można nazwać regularnymi, gdyż pochodzą z czasów, kiedy przerębowe gospodarstwo było powszechnie w użyciu, lub zawierają w sobie wiele miękkiego drzewa a osobliwie osiki, z której zaniedbano drzewostany dość wcześnie oczyścić, przez co mniej lub więcej mają luk. Gdzie natrafimy na regularniejsze drzewostany, możemy w nich z wszelkim spokojem zastosować rąb Seebacha, dążąc do osiągnięcia 100—120 letniej kolei rębowej.

Wzywając obecnych tu leśników okolicznych do rozważenia w ich gospodarstwach, czy i w których drzewostanach mogliby zastosować rąb Seebacha, życzę im, ażeby w razie zastosowania go, podzielili się zdobytymi doświadczeniami i wynikami z nami na zgromadzeniu naszego towarzystwa za lat 40.

Do dzisiejszego mojego odczytu korzystałem z następującej literatury: Hołowkiewicz: Flora leśna, Burkhardt: Säen und Pflanzen, tudzież „Aus dem Walde“ tom 8, dalej Kraft w Burkhardta Aus dem Walde, tom 4, 7 i 9, tudzież: Beiträge zur Lehre von Durchforstungen etc., dalej tegoż: Beiträge zur Durchforstungs- und Lichtungsfrage, Lorey: Handbuch der Forstwissenschaft, Gayer: Waldbau, Wangen: Lichtungsbetrieb, wreszcie artykuły czasopism leśnych jak Oesterreichisches Centralblatt für das gesammte Forstwesen, Forst- und Jagdzeitung i Sylwan.
